Rocznik XVI. Lwów, 15. lipca 1903. Nr. 14.

# GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

**Cena prenumeraty: w Austro-Węgrzech:** Rocznie 12 kor., półrocznie 6 kor. kwartal. 3 K. — **w Rosyi:** rocznie 4 rs., półrocznie 2 rs. — **w Niemczech:** rocznie 8 mk., półrocznie 4 mk.

**Cena ogłoszeń: jednoraz.** Cała str. 20 K., 1/2 str 10 K., 1/4 stronicy 6 K., 1/8 stronicy 4 K. 1/16 stronicy 3 K. Przy powtarzaniu anonsów stusowny opust. **Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.**

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego l. 2.

## Pożądana reforma.

IV.

(Ciąg dalszy).

### Przeobrażenie „Towarzystwa Gorzelników polskich" na „Polskie Towarzystwo Gorzelnicze".

Nazwa pierwotna „Towarzystwo Gorzelników polskich" oznaczała już w samem brzmieniu swojem stowarzyszenie ludzi poświęcających się technicznemu prowadzeniu gorzelń — a więc ludzi żmudnie pracujących na swoje utrzymanie, zależnych i materyalnie wcale nieszczególnie sytuowanych, którzy kojarząc się w towarzystwo, mieli przedewszystkiem zamiar wzajemnego udzielania sobie pomocy moralnej i porady zawodowej, a w miarę możności i środków także pomocy materyalnej. Usiłowania zarządu tego Towarzystwa zwrócone były li tylko w kierunku opiekowania się postulatami samych kierowników technicznych przez wzajemne pouczanie się i porozumiewanie w kwestyach zawodowych za pośrednictwem organu zawodowego, jakim od lat 16-tu jest „Gorzelnik". Przytem dopomagano sobie także przy częstej konieczności poszukiwania posady, co w prywatnym obowiązku jest rzeczą powszechnie przydarzającą się, zwłaszcza w ostatnich wielce krytycznych czasach dla ogółu właścicieli ziemskich, a w ślad zatem i dla ich oficyalistów.

Zadanie swoje Towarzystwo Gorzelników polskich przez dziesiątki lat wypełniało gorliwie, jednakże z biegiem lat przekonało się, że taki ściśle zakreślony cel wzajemnej pomocy, oparty na małej stosunkowo i z każdym rokiem szczuplejącej liczbie ludzi nie wystarcza do skutecznego zajęcia się całością interesów i potrzeb gorzelnictwa polskiego, nie daje im możności rozwinięcia wydatnej pracy nad pożądanym rozkwitem całego przemysłu gorzelniczego w kraju naszym.

Towarzystwo nasze składało się niemal wyłącznie z technicznych pracowników gorzelnianych, którzy bądź co bądź mimo najszczerszych chęci nie mają możności i władzy do wywierania wpływu na rozwój całości sprawy gorzelnianej.

W celu podjęcia pracy więcej ogólnej, objąć mającej całość interesów gorzelnictwa polskiego, należy wciągnąć do tejże pracy bez wyjątku wszystkie sfery w gorzelnictwie interesowane, a przedewszystkiem spowodować skojarzenie się ścisłego związku i wciągnięcie do niego wszystkich najwięcej w tej sprawie interesowanych tj. właścicieli i przedsiębiorców gorzelń, tudzież tych wszystkich, którzy z gorzelniami, fabrykacyą spirytusu i jego zbytem stoją w ściślejszym stosunku.

Dla przeprowadzenia zmiany w tak rozszerzonym zakresie potrzeba było najpierw uskutecznić rekonstrukcyą w zasadniczych podstawach istniejącego już towarzystwa.

W pierwszym rzędzie musiano zmienić nazwę towarzystwa na więcej ogólnikową, t. j. taką, którąby połączyć mogła w sobie wszystkie warstwy społeczne, do jakich rozliczni interesowani w gorzelnianych sprawach ludzie należą.

Nazwa „Polskie Towarzystwo Gorzelnicze“ nie może już razić nikogo z rozsądnych przedstawicieli przemysłu gorzelniczego i jego pracowników.

Pod jej osłoną mogą i powinni wszyscy połączyć swoje usiłowania w pracy nad rozwojem i udoskonaleniem tak ważnej gałęzi przemysłu rolniczego w naszym kraju.

Dalej w celu unormowania i podziału wspólnej pracy, należało ułożyć jej program i określić sposoby, jakimi zreformowane towarzystwo wytknięty cel osiągnąć zamierza. Zmieniono, rozszerzono i uzupełniono statut, który po usilnych zabiegach i staraniach uzyskał już moc obowiązującą i w dalszym ciągu rozwoju towarzystwa stanowić będzie podstawę do ewentualnych dalszych rozszerzań zakresu działania.

Nowy statut dający możność połączenia sił wszystkich w gorzelnictwie zaangażowanych sfer: właścicieli, przedsiębiorców, fabrykantów i pracowników technicznych i rolniczych, niechaj się stanie takim łącznikiem do wspólnej pracy, do wzajemnego porozumienia się i zrozumienia łańcuchowej łączności wspólnych interesów— niechaj się stanie motorem do wytworzenia niespożytej siły tysięcy ogniw ściśle połączonych w łańcuch solidarnej pracy w jednym, zgodnym, a stale wytkniętym kierunku wspólnego dobra i poprawy zachwianych stosunków ekonomicznych naszego kraju.

Takie wzajemne porozumienie się i z tego wynikła wzajemna wyrozumiałość położenia i zawisłości jednych od drugich, może jedynie doprowadzić do uregulowania stosunków na zdrowych i ekonomicznie praktycznych i korzystnych zasadach wzajemności wspólnych potrzeb, wspólnych interesów i wzajemnego poszanowania.

Żadna z interesowanych warstw nie może się jedna bez drugiej obejść, nie jest w stanie sama dla siebie i przez siebie prosperować ani egzystować, a więc nieodzownie musi pomiędzy niemi istnieć łącznik trwały i rozsądnie unormowany, jeżeli całość wspólnych interesów ma wypaść dobrze, jeżeli ma się rozwijać i róść w znaczenie i powagę u postronnych konkurentów przemysłowych.

Do tej pory nie było takiego wspólnego łącznika i pośrednika, zbliżającego jednych z drugimi, gdyż dotychczasowe stowarzyszenie, oparte na jednostronnym kierunku działania, nie było w możności zjednoczenia w sobie wszystkich dążeń i zapatrywań.

Obecnie z chwilą przemiany zasadniczych haseł jednostronnych a hasło ogólne „d o b r o i r o z w ó j g o r z e l n i c t w a polskiego“ nie ma i nie powinno być różnicy zdań pod tym względem, nie może być zboczeń separastycznych, gdyż dobro to zależy wyłącznie i niezaprzeczenie tylko od zgodnego współdziałania wszystkich składników interesowanych w tymże przemyśle.

Panowie właściciele gorzelń i przedsiębiorcy, zarówno jak fabrykanci maszyn i przyborów gorzelnianych, nie powinni unosić się fałszywą dumą, powstrzymującą ich od przystępowania do towarzystwa zainicyowanego, prowadzonego i zreformowanego przez technicznych pracowników — a więc przez ludzi najmniej pomiędzy nimi wpływowych, najmniej niezależnych.

Ludzie ci bądź co bądź, działali, pracowali, doświadczali już siłami wspólnemi przez lat dziesiątki, zdobywając w tym czasie z trudem i mozołem praktykę i sąd o ruchu i potrzebach rozwoju tego przemysłu, któremu swe siły żywotne poświęcili, a zatem w przyszłości już nie mają potrzeby eksperymentowania, panowie przeto macie już do pewnego stopnia grunt dalszej pracy przygotowany. Wobec tego łatwiej, stokroć łatwiej przyjdzie Wam rozwijać sprawy już przysposobione, aniżeli rozpoczynać od początku samego i czynić rozliczne próbne, a najczęściej bezskuteczne usiłowania, które w razie niepowodzeń niezmiernie zniechęcająco na ogół działają.

Do teraźniejszego Polskiego Towarzystwa gorzelniczego na podstawie świeżo zmienionych statutów, powinni przystępować bezwarunkowo wszyscy ci, których interesy z gorzelnictwem naszem łączą, którzy czy w ten, czy w inny sposób styczność z niem mają i którym na rozwoju i rozkwicie tego przemysłu rolniczego zależy.

Nie przeczę, że temu lub owemu w ustroju zreformowanego Towarzystwa, to lub

owo nie będzie się podobać, jednakże nie stanowi to rozsądnej racyi do uchylenia się od przystąpienia na członka — wszak statuty i regulaminy uchwalają i zmieniają lub rozszerzają sami stowarzyszeni na Walnych Zgromadzeniach członkowie, a zatem w miarę uznanej przez większość potrzeby, mogą i powinny z czasem nastąpić zmiany i reformy, chwilą czasu i wspólnymi interesami wskazane.

Przedewszystkiem rozchodzi się o rozbudzenie ogólnego zajęcia się sprawą dla nas wszystkich żywotną i wszystkich nas gorąco obchodzącą, a im więcej sił naszych około niej skupimy, tem większą posiadać będziemy możność i władzę doprowadzenia jej do pożądanego rozwoju i udoskonalenia.

(Dok. nast.).

## Technolodzy gorzelniani.

Mieliśmy już sposobność słyszeć utyskiwania niektórych z technicznych kontrolorów gorzelnianych na artykuł pomieszczony w N-rze 12-tym naszego organu, omawiający działalność technicznej kontroli rządowej w gorzelniach galicyjskich.

Chyba nie powinien nikt posądzić nas o złą wolę lub zamiar urażenia przedstawicieli tej kontroli — czy to wszystkich razem, czy każdego z osobna. Nasza intencya była zupełnie odmienna — nie poruszaliśmy tej kwestyi ze względów osobistych.

Rozchodziło nam się przedewszystkiem o przypomnienie panom urzędnikom kontrolującym o tem, że jako patentowani technolodzy gorzelniani powinni wobec krajowego gorzelnictwa zająć inne stanowisko różniące się od tego, na jakiem dotychczas stoją.

Obowiązek służbowy nakazuje im przestrzegać pilnie przepisów dotyczącej ustawy i kontrolować, czy wszyscy interesowani w technicznej fabrykacyi spirytusu zachowują należyte poszanowanie dla obowiązującej ustawy. Ba — zechcą jednak panowie urzędnicy pamiętać i o tem, że są nietylko urzędnikami i stróżami ustawy państwowej, lecz, że są oni zarazem i obywatelami kraju rolniczego, członkami krajowego społeczeństwa, w którem jedynie jako tako prosperujący przemysł gorzelniczy ma przynosić widoczne i uchwytne korzyści, — których przemysł ten ma popierać w usiłowaniach podniesienia i udoskonalenia głównej siły ekonomicznej, jaką u nas stanowi rolnictwo.

Roztropny i zapobiegliwy obywatel kraju rozumiejąc doniosłość potrzeby podźwignięcia z zastoju tak ważnych czynników dobrobytu dla ogółu ludności i społeczeństwa, wśród którego żyje — ochotnie dołoży ze swej strony możliwych starań i usiłowań do połączenia i swoich zasobów zawodowych, wzmocnionych inteligencyą, z zabiegami wszystkich współmieszkańców.

Wszystkim sferom interesowanym w rolnictwie niezaprzeczenie rozchodzi się o podniesienie i rozwinięcie najważniejszego i jedynie u nas prosperującego przemysłu rolniczego, jakim jest gorzelnictwo. Wszyscy myślą, rozprawiają i piszą, jak mogą i gdzie mogą o tym temacie, lecz pomiędzy nimi najmniej widzieć się daje tych, co właśnie z tytułu swojego urzędowania najlepiej znać i rozumieć powinni stosunki gorzelnicze w całym naszym kraju, którzy bezpośrednio na całym obszarze Galicyi stykają się z gorzelnictwem i ze sferami w tym przemyśle obracającymi się. A czy spotykamy się gdziekolwiek z rozprawami, lub poglądami tych fachowców oficyalnych na całość stosunków i położenia naszego gorzelnictwa? Wcale nic o tem nie słychać ani widać — nie mają na to czasu, bo zagłębiają się li tylko w biurokratycznej formalistyce swojego urzędowania, bo gubią się i zasypują w szczegółach i drobiazgach, pomiędzy którymi całkiem mechanicznie się obracają, ściśle według formułek instrukcyi służbowej, a po zatem nic już ich nie obchodzi.

Ludzie fachowo wykształceni i to z wykształceniem akademicko-zawodowem, inteligentni, przeważnie młodzi lub w sile męskiego wieku, niezaprzeczenie posiadający krytyczny pogląd na całość sprawy — milczą zawzięcie i usuwają się od wszelkiej łączności w pracy rozwojowej nad tą ważną dźwignią ekonomicznego dobrobytu w kraju. A przecież, jeżeli gdzie — to

w tej kwestyi kraj cały i gorzelnictwo samo usłyszeć powinni ich opinią, krytykę, poradę i wskazówki.

Obojętnie przejeżdżają kraj wszerz i wzdłuż li tylko z obowiązkowymi wizytami służbowymi — rzucając tu i ówdzie, całkiem mimochodem, jakieś urywkowe zdanie lub pogląd lokalny i ograniczają się li tylko na ściśle urzędowych relacyach i sprawozdaniach dla swoich władz przełożonych, — słowem są wzorowymi urzędnikami ale niestety tylko urzędnikami skarbowymi.

Apatja, zastój, czy ruch pomiędzy sferami gorzelniczemi zarówno ich nie obchodzi, gdyż nie widać, aby się interesowali ani towarzystwem gorzelniczem ani głosami zawodowych pracowników, ani ich organem — słowem stoją zupełnie na uboczu przystrojeni w mars oblicza pedantycznie skrupulatnego urzędnika skarbowego.

A jednak sfery gorzelnicze oczekiwały od tej pokaźnej liczebnie grupy wyżej wykształconych zawodowców, jakiegoś współpracownictwa, jeżeli już nie menterstwa — w omawianiu kwestyj technicznego rozwoju i ulepszania fabrykacyi spirytusu. Wyczekiwali wynurzeń pod względem teoretycznym jak i praktycznym, zarówno jak ogólno porównawczym z techniką ościennych zawodowców, z którą przecież teoretycznie zawodowi kontrylorzy muszą być należycie obznajomieni.

Kreśląc te gorzkawe wymówki bynajmniej nie zamierzamy dokuczyć rządowym kontrolorom techniczno-gorzelnianym, chcemy tylko zwrócić ich uwagę na to, że głównie rozchodzi się nam o połączenie wszystkich technicznie wybitnych sił gorzelniczych, jakie nasz kraj posiada — do wspólnej, zgodnej pracy nad rozwojem i podniesieniem naszego gorzelnictwa do możliwych wyżyn doskonałości, do których niestety jeszcze nam tak daleko.

Przed sobą mamy jeszcze długie lata pracy usilnej a konsekwentnej, w której pomoc tak wybornych znawców krajowych stosunków gorzelniczych, jakimi są urzędnicy kontroli technicznej niepomiernie przyspieszyłaby osiągnięcie zamierzonego celu a to tem więcej, że właściciele gorzelń na ich zdaniu bardzo wiele polegają.

Nawołujemy tedy do łączności w tej pracy nietylko naszych sojuszników, pracowników i pracodawców — ale i tych, którzy z natury rzeczy znakomicie wesprzyć by ją mogli, gdyby tylko zechcieli i postanowili.

W przekonaniu naszem wierzymy, że i urzędnicy rządowi radzi ujrzą rozkwit krajowego gorzelnictwa i dlatego zwracamy się do nich z wezwaniem o przyłączenie się do wspólnej pracy nad podniesieniem ekonomicznych sił naszego podupadłego kraju. *Mazur.*

## Letnie ferye gorzelników.

Najwidoczniej spracowali się i znużyli gorzelnicy w ciągu zimowej (a szczególnie pod wiosnę) kampanii gorzelnianej, skoro z nastaniem feryi letnich oddychając całą piersią i wydalając z siebie owe masy kwasu węglowego, jakie w siebie w zimie pochłonęli zapomnieli o swoim zawodzie i o debatach nad jego postępem i rozwojem. Cicho „jak mak siał“ w światku gorzelniczym nikt ani piórem nie skrobnie, ani się zaturbuje, co też brać gorzelniana czytać będzie w następnym numerze „Gorzelnika“?

Rozumiemy, że każdy pracownik, jeżeli tylko może — powinien zażyć wczasu i wypoczynku, powinien poreperować natężeniem nadwątlone swoje siły fizyczne i odświeżyć umysł wyczerpany przemyśliwaniem nad sposobami osiągnięcia wydatnych skutków gorliwej pracy — powinien odżywić umysł nowymi wrażeniami i zaprzestaniem na jakiś czas wysileń i zawodowych rozmyślań. Tak jest — każdemu z pracujących należałby się podobny wypoczynek, jednakże jak mały procent pracowników fizycznych i umysłowych znajduje się w położeniu umożliwienia sobie feryi i wytchnienia?

Uznajemy tedy w całej pełni potrzebę oderwania się na jakiś czas od zajęć codziennych, od trosk zawodowych i od wytężonych w jednym kierunku myśli.

Czas feryi letnich obliczyli pedagodzy dla młodocianych umysłów na przeciąg 6 do 8 tygodni, poczem znowu napędzają

młódź do ślęczenia nad nauką i do gimnastyki umysłowej.

Z uwagi na większe wysiłki i na mniej elastyczny umysł ludzi dorosłych i starszych wyprzynaćby im wypadało nieco dłuższy wypoczynek, dla ciała i duszy tak potrzebny i tak ożeźwiająco działający.

Tak rozumując mniemaliśmy, że ów wypoczynek letni nie pozbawi nas współpracownictwa gorzelników, albowiem nie wszyscy oni równocześnie rozpoczynają swoje ferye. Wszak są między nimi tacy, co zakończywszy kampanią jeszcze w marcu lub w kwietniu mieli już dosyć czasu do wytchnienia i ożywienia swoich sił znużonych?

Otóż na tę partyą techników gorzelnianych liczyliśmy sądząc, że gdy ogół ich kolegów zakończywszy kampanią w miesiąc, dwa lub trzy później rozpocznie swoje ferye, to ci pierwsi już powinni otrząsnąć się ze znużenia ciała i umysłu a tem samem napowrót zaczną się jeszcze ochotniej interesować sprawami zawodowymi. Wówczas to mając czasu i swobody znacznie więcej — zasiędą, przynajmniej w dnie słotne — do biurka i rzucą na papier wiązankę swych myśli i poglądów zawodowych, aby się z niemi podzielić za pośrednictwem „Gorzelnika" z resztą kolegów, zażywających właśnie dobrze zasłużonego wytchnienia. — Ci ostatni, skoro na nowo poczują żwawość i ochotę do pracy — wypocząwszy odpowiedzą pierwszym swojemi uwagami i zapatrywaniami — tak więc ciągłość łańcucha korespondencyjnego będzie nieprzerwana.

Tak sobie w teoryi wyobrażaliśmy gorliwość i współudział w sprawach tak bardzo nas wszystkich obchodzących, lecz jakże inaczej praktyka w porównaniu z koleżanką, entuzjastką wygląda?

Do końca kwietnia szło wszystko jako tako — przynajmniej kilku chętniejszych zasilało tekę redakcyjną swojemi korespondencyami, lecz później odpadali po jednemu, a w czerwcu nastała cisza posępna. — Nie było co z skrzynki pocztowej wybierać i zamek w niej zardzewiał. Zapewne ciągłe słoty tak pognębiająco na umysły wpłynęły a nam się zdawało, że właśnie wśród pluku i strumieni wody, z dachów ociekającej, znudzony monotonnością szmeru, gorzelnik prędzej uchwyci pióro do ręki, prędzej zaglądnie do swoich zapisków i notatek i nakreśli bodaj sprawozdanie z przebytej kampanii i z doświadczeń, jakie miał sposobność poczynić.

W celu ożywienia feryi gorzelnianych i przypomnienia wypoczywającym, że bądź co bądź nie godzi się nawet w chwilach wytchnienia zapominać całkowicie o naszych wspólnych sprawach i interesach ogółu gorzelnictwa polskiego — rzucamy pomiędzy nich hasło propagandy na rzecz zreformowanego Towarzystwa naszego. Niechaj każdy pojmujący potrzebę i doniosłość spójni solidarnej pracy, potrzebę wytężenia usiłowań w celu poprawy naszego bytu i chwiejnych stosunków gorzelnictwa w naszym kraju stara — się usilnie wzmocnić szeregi koleżeńskiego zespolenia w Towarzystwie naszem.

Mamy obecnie czas i sposobność do agitowania słowem i piórem, a przedewszystkiem najskuteczniej poprzeć agitacyą możemy osobistą interwencyą tam, gdzie tylko widzimy możliwość zjednania członka naszemu Towarzystwu.

Dziś możemy już wciągać do niego niemal każdego, co ma współudział w gorzelnictwie i styka się z niem pośrednio lub bezpośrednio.

Obywatel, przedsiębiorca gorzelni, dzierżawca dóbr, rządca dóbr, administrator folwarku, właściciel fabryki i jej kierownik, gorzelnik i jego pomocnik, c. k. kontrolor techniczny gorzelni i wogóle wszyscy stykający się z gorzelnictwem interesanci mogą należeć do jednej z pięciu kategoryj członków Polskiego Towarzystwa gorzelniczego.

Nie należy nam zasypiać czasu bezczynnie i bezmyślnie nawet podczas feryi, owszem przeciwnie — teraz właśnie rozwińmy czynną agitacyą i wzmagajmy się w liczebną siłę, a skoro znajdziemy się w pokaźnej gromadzie to i całkiem inne znaczenie mieć będą nasze głosy i nasze postulaty – liczyć się z nami inaczej będą sfery decydujące, gdy zobaczą armię.

Każdy z członków naszego Towarzystwa powinien postawić sobie na celu honorowy obowiązek przysporzenia w czasie

teraźniejszych feryi przynajmnizj jednego członka naszej instytucyi.

Miejmyż niepłonną nadzieję w szczere chęci każdego z naszych kolegów zawodowych — oto niezawodnie zechcą oni znaleźć się w pokaźnem gronie i w tym celu ruszą się ochotnie do pracy i zabiegów agitacyjnych. Wszak to nie pociąga za sobą ani trudów ani kosztów, a daje sposobuość godnego przysłużenia się dobrej sprawie, daje możność posunięcia naszego gorzelnictwa naprzód w szeregi poważnych i poważanych zastępów pracowoików społecznych.

Panowie Koledzy! Wszak możemy liczyć na dobrą wolę Waszą?

*R.*

---

## Z wystawy zużytkowania ziemniaków i spirytusu w Berlinie.

W Rolniku Nr. 28, organie c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego znajduje się następujące sprawozdanie *prof. Józefa Mikułowskiego - Pomorskiego* w tej nader ważnej dla naszego kraju i jego gorzelnictwa sprawie:

Wystawa zorganizowana przez pięć stowarzyszeń, zajmujących się bądź to produkcyą, bądź to sprzedażą spirytusu i skrobi, pomieszczoną była w obszernym budynku wystawowym instytutu dla przemysłu fermentacyjnego na Seestrasse. Ten fakt, że pomiędzy organizatorami wystawy nie widzimy niemieckiego towarzystwa rolniczego i innych ogólniejszego zakresu działania korporacyi rolniczych, świadczy o daleko posuniętym wyspecyalizowaniu się stowarzyszeń w Niemczech i podziale pracy. Następne uczestnictwo w zebraniach Towarzystwa rolniczego niemieckiego, specyalnie w dyskussyi nad wystawą i konkursem przyrządów do suszenia ziemniaków, dało nam poznać, z jakiem zainteresowaniem śledzono za temi pracami i z jaką ufnością i uznaniem przyjmowano wyniki pracy w kołach ściśle rolniczych.

Czem jest ziemniak dla niemieckiego rolnictwa pouczają nas tablice obficie rozwieszoue po salach wystawowych.

W r. 1900 uprawiono ziemniaków:

| | Na 100 ha powierzchni | Na 10,000 mieszkańców |
|---|---|---|
| W Niemczech | 5·4 | 64·3 ha |
| w Austryi | 3·9 | 44·3 „ |
| na Węgrzech | 1·8 | 30·6 „ |
| w Rosyi | 0·7 | 33·0 „ |
| we Francyi | 2·9 | 39·4 „ |
| w Anglii | 1·6 | 12·4 „ |
| w Stanach Zjednocz. | 0·1 | 13·8 „ |
| w Galicyi | 5·1 | 59·8 „ |

Zebrano ziemniaków w Niemczech:

| | powierzchnia obsiana — ha. | zbiór ogólny — milionów *q*. | zbiór z ha — *q*. |
|---|---|---|---|
| 1896 | 3,052790 | 323·29 | 105 9 |
| 1897 | 3,067762 | 337·76 | 110·1 |
| 1898 | 3,080598 | 367·21 | 119·2 |
| 1899 | 3,131463 | 384·86 | 122·9 |
| 1900 | 3,218777 | 405·85 | 126·1 |
| 1901 | 3,318832 | 486·87 | 146·7 |

W krótkim przeciągu czasu od 1896 do 1901 roku zbiór z ha podniósł się w Niemczech o 38%. Ogólny zbiór przedstawia się o 163·5 mil. q. większy.

W tym samym przeciągu czasu w Galicyi:

| | powierzchnia obsiana — ha. | zbiór ogólny — milionów *q* | zbiór z ha. — *q*. |
|---|---|---|---|
| 1896 | 428·527 | 44·68 | 104·3 |
| 1897 | 426·206 | 35·33 | 82·9 |
| 1898 | 420·065 | 50·70 | 118·3 |
| 1899 | 407·031 | 39·75 | 97·7 |
| 1900 | 418·581 | 45·32 | 108·3 |
| 1901 | 399·554 | 36·08 | 90·2 |

Porównanie tych liczb ze sobą jest nadzwyczaj ciekawem.

W Niemczech, wzmogła się powierzchnia obsiana ziemniakami, wzrosła produkcya z ha. U nas przeciwnie przestrzeń uprawiana zmniejsza się, a plon z ha. utrzymuje się mniej więcej na jednakowej wysokości, przedewszystkiem zaś ulega dużym wahaniom. Znamionuje to fakt wskazujący, że wiele ziemniaków uprawia się u nas na cięższych glebach, potrzebujących drenowania, oraz, że się w kraju mało jeszcze rozpowszechniły plenniejsze odmiany nowszej hodowli. To, co w Niemczech w ostatnich latach zbierają więcej w plonach ziemniaków, przedstawia o 50% większą

ilość pokarmu, jak cały dowóz zboża do Niemiec. Niemcy spodziewają się, że ten wzrost produkcyi ziemniaków nie ustanie, bo uprawa buraków cukrowych musi być ograniczoną, okopowe zaś w racyonalnem zmianowaniu nie dadzą się zastąpić żadną inną rośliną. A przy tem im bardziej wnika postęp w gospodarstwa, tem też plony zbierane z ha wzrastają. Przeciętny plon zebrany w Niemczech w r. 1901. wynoszący 146·7 q z ha jest jeszcze dalekim od tego co osiągają dobre gospodarstwa. Według wywiadów zjednoczenia dla zużytkowania spirytusu (*Verwertungs-Verband deutscher Spiritusfabrikanten*) przeciętne maksymalne plony ziemniaków dochodzą w niektórych gospodarstwach do 360 *q* z ha i więcej, a plony przeciętne 200—500 *q* nie należą do rzadkości. (D. n.).

## Rozmaitości.

**Bardzo nietaktowne osobistości** kierują zarządem niektórych fortun magnackich, skoro niezdolne są do usprawiedliwienia i umotywowania potrzeby drobnego wydatku 12 koron rocznie na prenumerowanie czasopisma zawodowego, jakim jest nasz organ.

Osobniki te dla niskiego pochlebstwa podsuwaja właścicielom myśl oszczędności najmniej właściwe i to kwot marnych, które atoli zebrane masowo mogłoby się znakomicie przyczynić do rozwoju i ulepszenia nader pożytecznych dla całości rolnictwa i jego przemysłu instytucyi, związków i ich organów.

To co piszemy z doświadczeń smutnych oto n. p. w ostatnich czasach jeden z takich oszczędnych panów zwrócił nasz numer rozpoczynający II półrocze z dopiskiem „nieprzyjęto" i na tej szlachetnej manipulacyi oszczędził dla swojego pracodawcy **aż 6 koron** — prawda co to za gorliwy, wierny i dbały o dochody oficyalista — tylko czy taki sam i we wszystkich szczegółach gospodarczo administracyjnych? — A czy ten pan pojmuje za ile koron wartości pieniężnej takie pismo udzielić mu może w ciągu roku pożytecznych rad i wskazówek? — Wątpimy, by zdolnym był do takiego rozsądnego rozważenia. —

**Ważne dla chemików**. Rosyjskie ministerstwo skarbu ogłosiło konkurs międzynarodowy na wynalezienie środka, denaturalizującego spirytus. Termin konkursu upływa 1 lipca r. 1905. Nagroda wynosi 50.000 rubli. Denaturalizacja spirytusu, jest to sztuczne zanieczyszczenie go tak, aby będąc niezdolnym do picia, mógł być używany do celów przemysłowo-technicznych. Spirytus denaturalizowany ma być uwolniony od akcyzy; w celu zapobieżenia nadużyciem spirytus denaturalizowany powinien być, jako związek chemiczny, bezwzględnie trwałym; otrzymanie zaś spirytusu czystego, zdatnego do picia, powinno być niemożliwem.

**Co się stanie z tegorocznem zbiorem ziemniaków,** jeżeli tak dalej trwać będą nieustanne deszcze i słoty? — Obecnie łodygi ziemniaków doszły do kulminacyjnego punktu rozwoju, kwitną i gromadzą w sobie zasoby związków chemicznych potrzebnych do rozwoju bulw i wyposażenia ich w mączkę skrobiową. — Młode ziemniaki zawiązują się gromadnie i rozrastają — słowem cała roślina znajduje się w stadyum najenergiczniejszego rozrostu i wytwarzania owoców a tem samem jest bardzo wrażliwą na niekorzystne wpływy zewnętrzne. — Ze zbytniej wilgoci nastąpić może, zwłaszcza na nisko położonych i mniej przepuszczalnych gruntach choroba plamista liści i łodygi a w następstwie tego gotowa się rzucić zgnilizna na młode, nieudoskonalone jeszcze bulwy ziemniaczane. — Na tę klęskę elementarną nie mamy środków zaradczych, jesteśmy bezsilni i musimy z niepokojem wyczekiwać kiedy nareszcie pogoda letnia nastąpi i czy wogóle w bieżącym roku mieć będziemy ładny, prawdziwie ciepły i przychylny pracom rolnika czas pogodny? — W istocie do krytycznego położenia ekonomicznego w naszym kraju brakuje chyba nieurodzaju do pogrążenia go w położenie rozpaczliwe.

## Sprawozdanie targowe.

*Bank rolniczy we Lwowie.* Lwów, dnia 14. lipca. Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów. — Waluta koronowa.

Żyto gotowe od 5·75 do 5·80. Żyto nowe od 5·10 do 5·30. Owies obroczny gotowy od 5·50 do 5·80. Owies obroczny nowy od 4·50 do 4·75. Jęczmień pastewny 4·50 do 4·90. Jęczmień browarniany 5·— do 5·40. Kukurudza do gorz. 5·— do 5·50. Kukurudza stara od 6·25 do 6·50.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 18·— do 18·25. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen. 10·25 do 10·50.

Tak pobyt jak i podaż ograniczone, ceny więcej nominalne, gdyż ruch ograniczony. — Jedynie spirytus wykazuję zwyżkę.

# Lekceważące postępowanie pewnych firm fabrycznych.

Już to my galicyjscy przedsiębiorcy i pracownicy sami przyczyniamy się do lekceważącego traktowania nas przez niektóre krajowe i postronne firmy fabryczne, które zaufane w swoją wziętość czy butę nie dbają o naszą opinię o ich wyrobach, nie stoją o poparcie naszego gorzelniczego organu ich zabiegów o zamówienia i dostawy.

My jednakże winniśmy popierać się wzajemnie pod każdym względem, zatem gdy spostrzeżemy, że nas ktokolwiek bagatelizuje, powinniśmy również taką samą monetą odpłacać.

W imię solidarności postępując nie powinniśmy zalecać przy rekonstrukcyach i przebudowach gorzelń takich firm fabrycznych, ***których nazwiska i godła nie figurują w naszym organie,*** które o nasze poparcie widocznie nie dbają a nawet zachowują się wobec nas nietaktownie lub wprost niegrzecznie, bo przecież inaczej nie można nazwać nieodpowiadania tych butnych panów na kilkakrotne listy i pisma w najgrzeczniejszy sposób do nich wystosowane.

Jedna z takich firm, mająca w bieżącym roku w dwunastu naszych gorzelniach zaprowadzać nowe urządzenia, a więc operując a na naszym polskim obszarze, nie raczy wcale odpowiadać na listy pisywane do niej ***po polsku***. — Czy zawsze jeszcze odznaczać się będziemy i poniżać niewytłómaczoną uległością i pobłażliwością dla tych panów postępujących z nami wprost z lekceważeniem i pomijaniem przyjętych powszechnie form grzeczności?

Dochodzą nas skargi, że np. niektóre firmy krajowe wprost nie chcą przyjmować mniejszych zamówień rekonstrukcyjnych, zamawianych według wymiarów i potrzeby stosunków lokalnych, lecz narzucają swoje widzimisię i wymiary konstrukcyi — widocznie ich zakłady fabryczne nie potrafią wykroczyć po za szablon zwykły i nie są zdolne do zastosowania się do wymagań i potrzeb zamawiających.

Postanowiliśmy na przyszłość nie ulegać przysłowiowej apatycznej ociężałości i pobłażliwości słowiańskiej, więc każdy objaw lekceważenia naszego stanowiska i wpływów będziemy piętnowali dosadnie dla przestrogi. — Niechaj wszyscy dowiedzą się naprzód z kim godzi się wejść w stosunki a kogo omijać należy.

Od technicznych kierowników gorzelń zależy w pierwszym rzędzie zalecić lub zganić wyroby i przybory gorzelniane, a zatem bądźmy baczni na to, która firma i na jakie poparcie z naszej strony zasługuje.

Do tej pory tylko dwie firmy fabryczne nadesłały do naszej redakcyi cenniki i opisy swoich wyrobów — niechaj to będzie miarą, w jak lekceważący sposób nasz organ traktują. Popierajmy w pierwszym rzędzie przemysł krajowy, lecz reprezentowany przez firmy solidne i liczące się z naszymi wpływami i opinią.

Z drukarni Ludowej we Lwowie, plac Bernardyński 7.